

Zbigniew Wodecki, Przedmieście

Tam ulice są krótkie jak lata
Chustą nieba przykryte niedbale
Piąta strona przedmieścia czy świata
Kres podróży ostatnim tramwajem

Na podwórkach gołębie i jesień
Słodki zapach powideł i mleka
Łódki z kory po rzece wiatr niesie
Niepisana im droga daleka

Obraz w jednym kolorze, w jednym wymiarze
Co mnie jeszcze z nim wiąże, wracać tam każe?
Może z dawnych lat przyjaźń, wieczór przy winie
Parę wspomnień i pytań, serce niczyje

Dzieci bawią się słońca obłokiem
Z małych marzeń budują swe kraje
Jak gospodarz po długim sezonie
Dzień w gorącej wyciągnął się trawie

Czarną smugą asfaltu lśnią jezdnie
Ktoś wyjeżdża, by ktoś mógł powrócić
Gasną okna o zmierzchu już senne
Niknie pejzaż miejsc, zdarzeń i ludzi

Obraz w jednym kolorze, w jednym wymiarze
Co mnie jeszcze z nim wiąże, wracać tam każe?
Może czyjeś spojrzenia, listy z daleka
Portret z róży i z cienia, czas, który czeka)